

KOMENDA STOLECZNA POLICJI

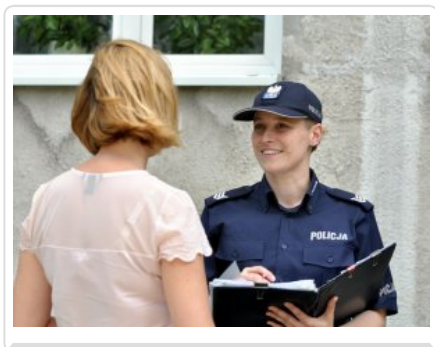
<http://www.policja.waw.pl/pl/dzialania/aktualnosci/30219,Policjantka-z-Woli-laureatem-konkursu-Policjant-ktory-mi-pomogl.html>
2021-10-23, 00:36

Strona znajduje się w archiwum.

POLICJANTKA Z WOLI LAUREATEM KONKURSU „POLICJANT, KTÓRY MI POMÓGŁ”

Data publikacji 16.07.2014

Kapituła konkursu składająca się z pracowników „Niebieskiej Linii”, przedstawiciela Biura Prewencji KGP oraz zwycięzców ostatnich trzech edycji konkursu wyłoniła pięciu laureatów. Wśród nich znalazła się po raz drugi w historii policjantka z warszawskiej Woli. Tym razem była to dzielnicowa - sierż. sztab. Katarzyna Wierzbicka. Wręczenie wyróżnień laureatom odbędzie się 26 lipca podczas centralnych obchodów Święta Policji.



Już po raz siódmy Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy Rodzinie „Niebieska Linia” IPZ pod patronatem Komendanta Głównego Policji oraz Rządowego programu ograniczenia przestępczości i aspołecznych zachowań „Razem bezpieczniej” zorganizowało konkurs. W tegorocznej edycji osoby prywatne, organizacje i instytucje z całej Polski nadesłały 169 zgłoszeń. Podstawowym kryterium oceny była merytoryczna ocena działań policjantów w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie. To od nich w dużej mierze zależy, jak potoczą się dalsze losy rodziny, w której stosowana jest przemoc. Organizatorom zależało, by poprzez konkurs doceniać i popularyzować postawy policjantów zaangażowanych w pomoc pokrzywdzonym. Laureatami tegorocznego konkursu zostali (kolejność alfabetyczna):

mł. asp. Marcin Bartosik, dzielnicowy, KPP Chrzanów (woj. małopolskie),

mł. asp. Joanna Garbacik, asystent Wydziału Prewencji, KPP Jasło (woj. podkarpackie),

mł. asp. Piotr Kubicz, detektyw Zespołu Kryminalnego w Kostrzynie Wlkp. KMP Poznań, (woj. wielkopolskie),

asp. sztab. Jarosław Manelski, KPP Szczytno (woj. warmińsko-mazurskie),

sierż. sztab. Katarzyna Wierzbicka, dzielnicowa, KRP Warszawa IV (woj. mazowieckie).

Katarzyna Wierzbicka w Policji pracuje od 10 lat. Jest dzielnicową na warszawskiej Woli. Stara się pracować rzetelnie i profesjonalnie. Z empatią i dużą wrażliwością zajmuje się trudnymi sprawami rodzinnymi. Szczególnie leży jej na sercu dobro dzieci z rodzin, w których stosowana jest przemoc. Jest pełna zapału i determinacji, by pomagać potrzebującym,

a przy tym bardzo skromna. W wolnych chwilach znajduje jeszcze czas na występy w policyjnym chórze KSP.

Jest Pani już drugą w historii konkursu policjantką z Woli, którą uhonorowano tym zaszczytnym tytułem.

Rzeczywiście, w 2008 r. jednym z laureatów była asp. szt. Agnieszka Makowska, specjalistka ds. prewencji kryminalnej. Wyróżniono ją m.in. za tworzenie procedur bezpieczeństwa w sytuacjach trudnych na terenie wolskich gimnazjów. Kapituła doceniła wówczas jej ogromne zaangażowanie w szukaniu rozwiązań, w których dziecko jest chronione przed kolejnymi traumami (np. przed umieszczeniem w placówkach interwencyjnych).

W tym roku laur przypadł Pani.

Nasza ciężka praca przynosi efekty. Zależy nam na tym, by pomagać wszędzie tam, gdzie jest to tylko możliwe. Jest mi niezmiernie miło, że doceniono ten trud.

W jaki sposób pomaga Pani rodzinom dotkniętym przemocą? Czym się Pani kieruje w swojej pracy?

Od 1,5 roku jestem dzielnicową na Woli. Mój rejon służbowy to ulice: Tyszkiewicza, Długosza, Żytnia. Wyznaczony obszar zamieszkuje dziesięć tysięcy osób w różnym wieku, często w mieszkaniach socjalnych. Staram się jak najlepiej poznać ludzi z mojego rejonu służbowego i ich problemy. Reaguję na przypadki zakłócenia ciszy nocnej często spowodowane nadmiernym spożywaniem alkoholu, wybryki chuligańskie młodzieży czy przemoc domową. Tylko przez ostatnie kilkanaście miesięcy w kilkudziesięciu przypadkach istniała potrzeba wszczęcia procedury „Niebieskiej Karty”. Obecnie w prowadzeniu mam 15 spraw związanych z przemocą w rodzinie. Ofiarami najczęściej są kobiety. Staram się być zawsze do dyspozycji osób potrzebujących pomocy, wysłuchać pokrzywdzonych i zmotywować ich do działania, do podjęcia konkretnych kroków, np. do zeznawania w sprawie. Służę radą, wskazuję instytucje i organizacje działające na rzecz ofiar przemocy domowej. Uważam, że szczególną wrażliwość należy wykazać w sytuacjach, kiedy podejmujemy interwencje domowe, w których świadkami są dzieci. Traumatyczne doświadczenia z dzieciństwa mogą wpływać na dorosłe życie.

Jakie sprawy są dla Pani najtrudniejsze?

Z pewnością te, w których ofiarami lub świadkami przemocy domowej są dzieci. W swojej pracy nieraz widziałam posiniaczone matki oraz płaczące, przestraszone i bezradne dzieci. Tutaj szczególnie potrzebna jest wrażliwość i zrozumienie sytuacji najmłodszych członków rodziny, często bezbronnych, pozostawionych samym sobie. Trzeba w takich sytuacjach pilnie pomyśleć o opiece. Na bieżąco współpracuję z wydziałem ds. nieletnich i patologii w wolskiej komendzie i dzielnicowym Ośrodkiem Pomocy Społecznej. Zawsze pamiętam, by zachować bezstronność, by nie skrzywdzić nikogo. Zbyt pochopna decyzja może zaważyć na czymś dalszym życiu.

Z jakimi reakcjami spotyka się Pani w codziennej służbie?

Właściwe podejście do pokrzywdzonych, szczególnie do osób starszych, samotnych, których kontakt z rodziną jest utrudniony, zdecydowanie pomaga. Takim osobom potrzebny jest ktoś, kto wysłucha i pomoże. Jednak nie zawsze jest łatwo. Inaczej jest w przypadku sprawców przemocy domowej. Ci nie zawsze są skorzy do rozmowy. Potrzebna jest determinacja, by skutecznie wykonać zaplanowane czynności. Często dochodzę do wniosku, że przydałoby się zobowiązanie sprawcy do odpowiedniej terapii, jako prawnego środka oddziaływania.

Na pewno nie oczekuje Pani podziękowań, ale czy ludzie potrafią powiedzieć proste „dziękuję”?

W moim rejonie mieszka bardzo dużo osób starszych. Z ich strony często słyszę podziękowania za okazaną pomoc i wsparcie. Z młodszym pokoleniem bywa różnie.

Dziękuję za rozmowę.

**kom. Anna Kędzierzawska
foto Rafał Marczak**